

Sygnatura akt VI Ka 506/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 lipca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Agata Lipke

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2016 r.

przy udziale Bolesława Kozioła

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.

sprawy **D. B. syna L. i U.**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 286§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 29 lutego 2016 r. sygnatura akt IX K 1154/14

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 506/16

UZASADNIENIE

Apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie.

Za oczywiste trafny uznać należy bowiem podniesiony w jej punkcie 1 zarzut obrazy art. 443 k.p.k. polegający na błędnym przyjęciu w zaskarżonym wyroku jakoby ustalenie w ponownym postępowaniu, iż oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd odnośnie zamiaru wydania mu naczepy naruszałoby zakaz skonkretyzowany w tymże przepisie.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż Sąd Okręgowy w Gliwicach uchylając wyrok Sądu Rejonowego w Gliwicach w części niewinniającej oskarżonego D. B. od popełnienia zarzucanego czynu z art. 286 § 1 k.k. i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania wyraźnie już wskazał, zaś pogląd ten aprobuje w pełni także Sąd II instancji w obecnym składzie, że zobowiązanie oskarżonego, z którego - zgodnie z brzmieniem przyznać trzeba dość lakonicznego zarzutu - nie wywiązał się wobec małżonków Z., i odnośnie którego wprowadził tychże pokrzywdzonych w błąd - polegało nie tylko na dokonaniu w naczepie ściśle określonych zmian wedle ich życzenia, ale także na wydaniu im naczepy po wykonaniu ulepszeń. Wykonanie umowy o dzieło w tym bowiem konkretnym przypadku sprowadzać się miało nie tylko do wykonania w naczepie pewnych ulepszeń, ale jej istotę stanowiło również wydanie odpowiednio „poprawionej” naczepy jej właścicielowi.

Stąd ewentualne ustalenie w ponownym postępowaniu przez Sąd Rejonowy jakoby oskarżony wprowadził w błąd pokrzywdzonego odnośnie do zamiaru wydania naczepy po wykonaniu w niej stosownych ulepszeń nie naruszałoby, jak słusznie podnosi skarżący, zakazu reformationis in peius, lecz pozostawałoby w zgodzie ze wskazaniami zawartymi przez Sąd II instancji w orzeczeniu uchylającym poprzedni wyrok.

Tymczasem Sąd Rejonowy ponownie prowadząc postępowanie dowodowe ustalił bezspornie, czego dowodzą stanowczo zapisy widniejące na kartach pisemnego uzasadnienia, że oskarżony wprowadził pokrzywdzonych w błąd odnośnie do zamiaru wydania naczepy po przeprowadzeniu w niej odpowiednich zmian. Świadczyć o tym miało skierowane przez niego do pokrzywdzonych żądanie zapłaty za wykonanie umowy o dzieło w momencie, gdy zamierzał sprzedać naczepę innej osobie, a następnie kontynuowanie do nich monitów o zapłatę w czasie, gdy już ją zbył. W tej sytuacji przyznać trzeba rację skarżącemu, który twierdzi, że działanie takie winno zostać ocenione jako wprowadzające pokrzywdzonego w błąd. Skoro D. B. nie wydał pokrzywdzonym dobrowolnie naczepy, w której na żądanie pokrzywdzonych dokonał określonych zmian, do czego zobowiązał się wobec nich w ramach zawartej z nimi umowy o dzieło - co więcej - w ogóle nie zamierzał im jej zwracać, to tym samym nie sposób zasadnie wywodzić jakoby zrealizował zobowiązanie ciążące na nim z tytułu zawartej z pokrzywdzonymi umowy o dzieło. Odnośnie do zamiaru wykonania w tej części ciążącego na nim zobowiązania zebrane w sprawie dowody jednoznacznie bowiem świadczą, że oskarżony zupełnie w tej kwestii milczał i wprowadzał pokrzywdzonych w błąd, przekonując w rozmowie telefonicznej jeszcze 9 lipca 2011r., gdy pokrzywdzony Z. przyjechał odebrać naczepę, że będzie gotowa do odebrania w dacie 11 lipca 2011r., podobnie 17 czerwca 2011r., gdy oskarżony rozmawiając z pokrzywdzonym zażądał zapłaty za wykonane dzieło, efektem której to rozmowy było dokonanie przez pokrzywdzonego wpłaty kolejnych 4000 zł. z tego tytułu na rzecz oskarżonego. Tymczasem bezspornym jest, że od dwóch tygodni oskarżony wzmiankowanej naczepy już nie posiadał u siebie, zbywając ją w dniu 6 czerwca 2011r. państwu M..

Nie sposób więc zgodzić się ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji zaprezentowanym w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonych datowane na dzień po 6 czerwca 2011r., a więc już po sprzedaży naczepy innej osobie, a polegające na żądaniu od nich pieniędzy za wykonane w niej ulepszenia nie może zostać zinterpretowane jako wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd i stanowić doprowadzenia ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Pokrzywdzeni byli przecież zapewniani przez oskarżonego o wydaniu im naczepy w ulepszonej wersji, i to w czasie, gdy oskarżony nie mógł się już wywiązać wobec nich z tego zobowiązania z racji sprzedania przedmiotu umowy innym osobom.

Stwierdzić zatem należy, iż autor apelacji przedstawił trafne argumenty wskazujące na to, iż wbrew stanowisku wyrażonemu przez sąd meriti oskarżony w czasie realizacji umowy o dzieło miał zamiar oszukańczy.

Okoliczności przytoczone w apelacji, w kontekście całokształtu materiału dowodowego jaki został zgromadzony w przedmiotowej sprawie, nie pozwalają na wyciągnięcie takich wniosków, do jakich doszedł Sąd meriti.

Niewywiązanie się ze zobowiązania cywilnoprawnego, wbrew odmiennym tezom Sądu I instancji, także może dać podstawy do przypisania odpowiedzialności karnej za oszustwo, a to w sytuacji istnienia dowodów wskazujących na istnienie pierwotnego zamiaru oszukańczego sprawcy.

Przyznać trzeba rację skarżącemu twierzącemu, iż niemal każdy czyn z art. 286 § 1 k.k. związany jest z niewywiązaniem się jednej strony umowy oraz wywołuje określone skutki w sferze prawa cywilnego. Z przestępstwem mamy jednak do czynienia w sytuacji, gdy strona niewywiązująca się z umowy od początku miała taki zamiar i wprowadzała kontrahenta w błąd odnośnie do tej okoliczności, doprowadzając go do wykonania jego części umowy i zyskując na tym.

Tymczasem występowanie takiego zamiaru oszukańczego u oskarżonego w przekonywujący sposób wykazał w pisemnych motywach apelacji Prokurator, a argumentacja ta zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego. W pełni przekonujące jest stanowisko skarżącego, że żądanie przez oskarżonego, który nie miał zamiaru zwrócić pokrzywdzonym naczepy, aby ci zapłacili mu za dokonanie jej modernizacji było motywowane z jego strony wyłącznie

chęcią zysku i stanowiło wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru wywiązania się przez niego wobec nich z zobowiązania.

Nie myli się również Prokurator zarzucając sądowi pierwszej instancji błędne powoływanie się w realiach niniejszej sprawy na treść art. 169 k.c. mającego zdaniem sądu ekskulpować oskarżonego. Słusznie wskazuje bowiem skarżący, że w rozstrzyganej sprawie art. 169 k. c. w ogóle nie może znaleźć zastosowania, skoro pokrzywdzeni nie skorzystali z tego przepisu w postępowaniu cywilnym i nie dochodzili swoich praw od M. M. (2), który nabył wzmiankowaną naczepę od oskarżonego.

Pokrzywdzeni małżonkowie Z. skorzystali natomiast skutecznie z uprawnień wynikających z art. 493 k.c. i 494 k.c. i odstąpili od umowy z oskarżonym, efektem czego było odzyskanie przez nich od oskarżonego zwrotu pieniędzy. Skorzystanie przez nich z tego uprawnienia spowodowało z kolei odzyskanie przez oskarżonego uprawnień właścicielskich względem owej naczepy, w konsekwencji czego mógł nią nadal swobodnie dysponować. Okoliczności te nie mają jednak wpływu na ocenę zachowań przestępczych oskarżonego, skoro w oparciu o zebrane dowody ustalone zostało bezspornie, że oskarżonemu co najmniej od dnia 6 czerwca 2011r. przyświecał zamiar wyłudzenia pieniędzy od pokrzywdzonych.

Dlatego powołane wyżej okoliczności nie mogą doprowadzić automatycznie do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej za występki mu inkryminowany z przyczyn wyżej już sygnalizowanych.

W tym stanie rzeczy stwierdzić trzeba, że istnieją dostateczne podstawy do skutecznego podnoszenia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia przepisów postępowania wskazanych przez apelującego, jako że podniesione zarzuty znalazły przekonujące uzasadnienie, nie tylko w skardze apelacyjnej, ale przede wszystkim w dowodach, jakie zostały zgromadzone w niniejszej sprawie.

Podzielając zatem, z naprowadzonych wyżej względów, zarzuty i wnioski apelacji Prokuratora, Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

W postępowaniu ponownym Sąd Rejonowy oceniając zasadność postawionego zarzutu będzie miał baczenie na zasygnalizowane wyżej uwagi i na tym tle oceni zachowanie oskarżonego od strony wszystkich ustawowych znamion zarzucanego mu czynu.

Sąd pierwszej instancji rozważy przewidzianą w art. 442 § 2 k.p.k. możliwość poprzestania na ujawnieniu dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku.